

Dziennik Białostocki

Redakcja i Administracja: Białystok, Rynek Kościuszki Nr. 1. Telefon Nr. 63.

121 -- 122

Dwa paragrafy karne grożą generałowi Malczewskiemu wzięciem do lat trzech

Sąd najwyższy odrzucił prośbę o delegację sądu lwowskiego lub poznańskiego

WARSZAWA, 15. VII. Wszelkie podżądki o wyznaczenie terminu rozprawy przeciw b. ministrowi Malczewskiemu są przedwczesne. Żadne decyzje w tym kierunku jeszcze nie zapadły.

Najwyższy sąd wojskowy odrzucił natomiast prośbę gen. Malczewskiego o wyłączenie wojsk. sądu okręgu warszawskiego w jego sprawie. Gen. Malczewski prosił o delegację sądu lwowskiego, względnie poznańskiego.

B. minister spraw wojskowych

GENERAŁ HUBISZTA NA EMERYTURZE

TORUŃ, 15. 7. P. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał dekret przenoszący gen. Hubiszta, dowódcę D. O. K. Toruń w stan

gen. Malczewski pociągnięty został do odpowiedzialności karnosądowej z artykułów 121 i 122 wojskowego kodeksu karnego.

Artykuł 121 brzmi: „Kto obraża podwładnego, lub się z nim sprzecznie z przepisami obchodzi — ulega karze pozbawienia wolności do lat dwu.

Art. 122 brzmi: „Kto z umysłu podwładnego trąca, bije, lub mu w inny sposób wyrządza na ciele krzywdę, albo na zdrowiu szkodzi — ulega karze wzięcia lub wstędy do lat trzech”.

stan spoczynku. Na jego miejsce mianowany został gen. Berbecki, który objął urzędowanie.

Straż honorowa przy osobie Prezydenta Rzeczypospolitej



U wejścia do apartamentów Prezydenta Rzeczypospolitej.

Straż zamkowa, która przy osobie Prezydenta Rzeczypospolitej pełniła dotychczas kolejno oddziały 22 pułku z Siedlec, 1 p. Leg. z Wilna i 71 p.p. z Ostrowa Komorowa, ulega reorganizacji.

Obecnie ją obecnie na stałe specjalny oddział zamkowy, utworzony z żołnierzy 36 p.p. (Legj. Akademickiej). Oddział ten liczyć będzie 6 oficerów i około 200 szeregowych z mjr. Kłopotowskim jako dowódcą i kpt. Sokolem jako jego zastępcą na czele.

Kończy się właśnie remont kościoła w Bugaju, gdzie obok oddziału sztabowego min. spr. wojskowych mieścić się będzie także oddział zamkowy, który już dziś zaciąga warte na Zamku.

Onegdaj dowódca O. K. Warszawa gen. Wróblewski w obecności zastępcy szefa gabinetu wojskowego Prezydenta Rzeczypospolitej Fydy odbył przegląd nowego oddziału zamkowego i stwierdził doskonały jego stan i wygląd.

Dążenie do zgody międzynarodowej Pp. Thurtilla i Kamieniecki w Paryżu

PARYŻ 15. 7. Onegdaj odbyło się tu zebranie przedstawicieli środowisk politycznych francuskich, angielskich, niemieckich, polskich, czechosłowackich i holenderskich w celu stworzenia w imię Ligi Narodów ściślejszego zjednoczenia, którego zadaniem byłoby dążenie do zapewnienia zgody między narodami europejskimi.

Polskę reprezentowali pp. Thurtilla i Kamieniecki.

Konferencja paryska postanowiła wybrać komitet organizacyjny, mający zwołać na koniec sierpnia w Genui nową konferencję z udziałem przedstawicieli wszystkich narodów. Na konferencji tej mają być opracowane: statut zrzeszenia oraz tekst wezwania do narodów europejskich. Sekretarzem komitetu wybrano Alfreda Nossiga.

41.000 km. na stalowym płaku

Monsiuralny raid lotniczy

LONDYN—AUSTRALIA—LONDYN

LONDYN 15. 7. Wszelkich sław lotnik angielski Alan Cobham, który w r. 1924 dokonał śmiałego lotu do Rangoonu (Indie Zachodnie) i z powrotem — dystans 27.000 kilometrów — a w roku bieżącym odbył raid do Przylądka Dobrej Nadziei i z powrotem — około 25.000 km., wylatał kilka dni temu na monsiuralny raid Londyn — Australia — Londyn, dystans którego wynosi około 41.000 km.

Cobham leci na tym samym aparacie, na którym sześciu dni wcześniej dokonał poprzednich raidów. Nie zmieniono nawet motora, jedynie w spód samolotu wbudowano pływak.

13 b. m. o g. 8 m. 50 rano w szóstym dniu lotu Cobham wylądował szczęśliwie w mieście Bushare, leżącym nad zatoką Perską.

Lotnik przeleciał już 8.000 km., lecąc przeciętnie 1.000 km. dziennie.

WSZYSCY DO MNIE! Prowadzimy wielkie dzieło reorganizacji armji

Odprowa i narady inspektorów armji pod przewodnictwem Marszałka Piłsudskiego

Pracując ustawicznie nad sprawami wojskowymi i kładąc podstawy pod nową organizację armji, minister spraw wojskowych, Marszałek Piłsudski zarządził trzydniową odprowę inspektorów armji i wyższych oficerów sztabu generalnego, którzy ostatnio byli przydzieleni do pracy w sztabie generalnym.

Odprowa inspektorów armji rozpoczęła się wczoraj zrana.

Obecni byli generalowie: Rydz-Śmigły, Skierki, Żeligowski, Rosner i Olski.

Odprowa trwała cały dzień wczoraj, dziś zaś rozpocznie się dwudniowa odprowa wyższych oficerów sztabowych u sztabu generalnego.

Naradom przewodniczy osobiście Marszałek Piłsudski.

REKORD EKSPORTU POLSKIEGO

W czerwcu wywieźliśmy towarów

za 200 milionów złotych

Handel zewnętrzny Polski od września zeszłego roku wykazuje stałą poprawę.

Suma wartości wywozu i nadwyżka eksportu nad importem stale wzrasta.

W czerwcu według obliczeń prowizorycznych Oł. U. Statystycznego wartość eksportu polskiego wynosiła około 200 milio-

nów złotych, kiedy w maju wynosiła tylko 182 milj. zł., w kwietniu 163, w marcu 132, w lutym 131, a w styczniu 159.

Nadwyżka eksportu nad importem w czerwcu wynosiła z górą 80 milj. zł., w maju 76 milj., w kwietniu 44,3 milj., w marcu 22,3, w lutym 62,5 i w styczniu 91.

Bank Dolarowy w Warszawie

Kapitał, wkłady, wszelkie operacje tylko w dolarach

Zadaniem nowej instytucji będzie potgowanie polskiej ekspansji gospodarczej

WARSZAWA, 15. VII. Rada Banku Polskiego na ostatnim swym posiedzeniu rozpatrywała i zaakceptowała projekt powołania do życia Banku Dolarowego w Warszawie, opracowany przez wiceprezesa Banku Polskiego, dr. F. Młynarskiego.

Koncepcja Banku Dolarowego opiera się na wzorze niemieckim — Gold Disconto Bank przy Banku Rzeszy.

Zadaniem tego Banku, którego kapitał zakładowy zostanie określony w dolarach, będzie przyjmowanie wkładów w dolarach i wypłacanie ich w tej walucie. Część depozytów i kapitał zakładowy Banku byłby użyte do finansowania eksportu ze szczególnym uwzględnieniem eksportu drzewa.

Bank Dolarowy byłby odrębną jednostką prawną niezależną od Rządu. Kapitał zakładowy będzie określony w chwili realizacji tej instytucji. Olszymia

większość kapitału zakładowego pokryje Bank Polski.

Według projektu dr. Młynarskiego Bank Dolarowy mieściłby się w lokalu Banku Polskiego, urzędnikami tej instytucji byłiby urzędnicy naszej instytucji emisyjnej.

W dalszym planie Bank Dolarowy rozwijałby na szeroką skalę działalność redyskontową przy pomocy banków zagranicznych i skoncentrowałby w sobie wszystkie operacje kredytowe, związane z eksportem.

Jak się dowiadujemy, dr. Młynarski z dopowiadaniem Rady Banku Polskiego przedstawił już Rządowi projekt Banku Dolarowego.

Rząd odnosi się do projektu nader przychylnie. Realizacja Banku Dolarowego zależy jednak od uprzedniej zmiany statutu Banku Polskiego, którą Rząd zamierza przeprowadzić na zasadzie pełnomocnictw, omawianych obecnie przez Sejm.

Banda świętokradców w Małopolsce

Rabowała i okradała kościoły posługując się samochodami

LWÓW 15. 7. Kościół w Brodach, miejscowości, położonej na dawnej granicy austriacko-rosyjskiej w Małopolsce wschodniej, został doszczętnie ograbiony. Między innymi zabrano wielkiej wartości antyczny klejch srebrny.

Poszukiwania, że sprawca uciekł w kierunku Lwowa.

Tam też wdrożono poszukiwania, które dały wynik pomyślny. Wczoraj świętokradce aresztowano we Lwowie na ulicy.

Jak się okazało, jest to specjalista od okradania kościołów.

Stwierdzono, że dokonał on niedawno wielkiego włamania do kościoła w Złoczowie, gdzie zrabował wiele srebra i złota w postaci naczynia liturgicznych.

W samym Lwowie zdarzyło się w ostatnich dniach kilka wypadków włamania.

Okradzionych było kilka firm na kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Jak stwierdziła policja, włamywacze posługiwali się autami celem uwożenia łupów i szybkiego przenoszenia się z miejsca na miejsce.

Bogaty Egipt nawlazuje stosunki dyplomatyczne z Polską

W najbliższych dniach przyjeżdża do Warszawy przedstawiciel dyplomatyczny Egiptu przy rządzie polskim, charge d'affaires p. Mahomoud Sabit-Bey. Będzie on pierwszym przedstawicielem Egiptu w Polsce. Polskę przy rządzie egipskim reprezentować będzie narazie poseł nasz w Atenach, p. Jarzewicz.

Polska rozpoczyna się nawiązaniem normalnych stosunków dyplomatycznych z tym bogatym krajem, jakim jest Egipt. Należy też wyrazić ubolewanie, że dotychczas nie znalazłono u nas środków na uruchomienie skromnej placówki w Kairze.

Malymi środkami można by bardzo wiele uczynić dla utworzenia drogi eksportu towarów polskich do kraju nad Nil.

Upał uderzył na Sejm

Panowie posłowie

rozgadali się do upadłego

WARSZAWA, 15. VII.

Komisja konstytucyjna przystąpiła do trzeciego czytania projektu zmiany konstytucji.

Wbrew zapewnieniom, że rzecz jest czysto formalna i skończy się bardzo prędko, zaraz przy art. 1 rozpoczęła się dyskusja, w której przedstawiciele rozmaitych ugrupowań kolejno radzą i proszą o skrócenie pojedynczych słów lub zwrotów i zdań, tak, że gdyby to wszystko uchwalono — z art. 1-go nicby nie zostało.

Z drugiej strony wysunęły się propozycje, ażeby to i tamto dodać. Np. pos. Kierlik domaga się pełnomocnictw w zakresie kultury rolniczej i wprowadzenie w życie ustawy o reformie rolniej uregulowania serwitutów i komasacji.

Minister Makowski, gdzie może, polemizuje — gdzie może zgadza się na ten lub ów dodatek, na to lub owo skrócenie.

Co z tego wszystkiego razem wyniknie — zobaczymy.

Znakomity publicysta angielski

red. W. Steed

na audjencji

u P. Prezydenta Rzeczypospolitej

Dziś w godzinach popołudniowych p. prezydent Rzeczypospolitej przyjął na audjencji światowej sławy publicystę angielskiego, red. W. Steeda, bawlącego w Polsce.

Podczas wizyty obecny był p. minister spraw zagranicznych, p. Zaleski.

Przedhistoryczny gród pod Odesą

Bezcenne wykopaliska

MOSKWA, 15. 7. W okolicy Odesy w odległości 7 wiorst w miejscowości Siatów odkryto miasto przedhistoryczne.

Znaleziono cały szereg przedmiotów wielkiej wartości naukowej.

Epoki z jakiej ten przedhistoryczny gród pochodzi nie udało się jeszcze ustalić.

Wielkie zawody konne o mistrzostwo armji



Por. Starnawski narzuca na lancy kółko w pełnym galopie

Wielkanoc świętem stała się

Komisja Ligi Narodów uzyskała na to zgodę Ojca świętego

GENEWA, 15. 7. Komisja Ligi Narodów, pracująca od roku nad reformą kalendarza, zaproponowała zamiennie ruchome święto Wielkanocy na święto stałe.

Ojciec św. zgodził się zasadniczo na tę reformę, odtóż jednak ostateczną decyzję do soboru po wszechnego, który ma być zwołany w roku 1938.

Dalsza niższa na rynku zbożowym

ŻYTO --- 20 ZŁOTYCH

Na rynku zbożowym dalsza niższa cen.

Po wczorajszym notowaniu 21 — 22 zł. za korzec żyta, dzisiejsza cena spadła już do 20 zł.

Dotychczas zawierano transakcje wyłącznie na stare ziarno, którego zapasy mimo końca przedwiośnia są bardzo wielkie.

Od poniedziałku zacznie giełda zbożowa przyjmować oferty na nowe ziarno, które zasilą rynek już w końcu miesiąca.

„Lwów” na wodach Zatoki Fińskiej

HELSINGFORS, 15. 8. Statek szkolny „Lwów” przybył przedwczoraj do portu tutejszego.

GŁÓWNE WYGRANE

4-ej klasy 13-ej Loterii Państw. WARSZAWA, 15. VII.

Zł. 600: 15306 21453
Zł. 500: 3076 4920 11622 22797 51915
54610 61897
Zł. 400: 13371 20632 26153 36121
46062 51565 53542 60252 60266 60333 62113
Zł. 250: 477 2609 4202 8060 10821
12838 14373 15292 17047 17925 18692
21459 21712 23800 24032 24654 26680
27021 29691 24814 35806 41778 43062

GIEŁDA Dolar spada!

WARSZAWA, 15. VII.

Bank Polski obniżył dziś kurs dolara, placąc 9,13, za dewizy 9,18.

W obrotach prywatnych na czarnej giełdzie kurs również się obniżył i osiągnął 9,20 — 9,21.

Jednocześnie rozpoczęła się dziś wielka haussa na akcje przemysłowe i papiery państwowe.

PRYWATNE NOTOWANIA

POŁUDNIOWE

Dewizy

Berlin 2.18, Belgja (za 100) 22.10, Flaklandja (za 100) 37.00, Londyn (za 1) 44.50, Paryż (za 100) 24.00, Praga (za 100) 27.35, Szwajcaria (za 100) 180.50, Wiedeń (za 100) 130.50, Sztokholm (za 100) 247.50, Włochy (za 100) 21.05, Czerwoniec (za 1) 41.90.

Papiery lokacyjne

5 proc. pożyczka konwersyjna 41.50; 8 proc. pożyczka 150.00; 10 proc. pożyczka 147.00; 6 proc. pożyczka 65.00; 4 i pół proc. L. Z. ziem. rb. przedw. 29.75; 6 proc. obligacje m. Warszawy 1915 — 16 r. 14.50; 4 i pół proc. L. Z. m. Warszawy 21.25; 5 proc. L. Z. m. Warszawy rb. przedw. 21.75.

Akcje

B. Polski 71.75, B. Dyskontowy 5.75, B. Handlowy 1.50, B. Zachodni 0.85, B. Zw. Sp. Zar. 4.00, K. J. ewski 0.15, Elektr. Dąbrow. 12.00, Elektryczność 35.00, Siatka i Światło 0.22, Chodorów 4.60, Czersk 0.26, Częstocice 0.75, Gostawice 1.45, Warsz. Cukier 2.15, Wysocka 2.30, Węgiel 57.00, Nobel 1.70, Lipów 0.65, Modrzewów 2.60, Norblin 0.85, Ostrówieckie 5.10, Parowoz 0.20, Rudzki 0.90, Sierakowice 1.15, Ursus 0.75.

15-stu Arabów upieczonych przy kotłach okrętowych

Tajemnica statku marsejskiego

W Marsylii zapadł wyrok w niezwyklej sprawie okrętu „Sidi Ferruch”, skazujący winnych na długoterminowe więzienie.

Kilka miesięcy temu, gdy okręt ten zawinął z Algieru do Marsylii, znaleziono w żelaznej u-bikacji, służącej do izolowania kotłów, 15-stu Arabów formalnie upieczonych, gdyż temperatura w tym żelaznym pudle dochodziła podczas ruchu maszyn do 180 st. Celsjusza.

Okazało się, że byli to pasażerowie „na gapo”, od których spółka maszynistów pobrała po 20 franków i ulokowała ich celowo w tym „krematorium”, aby pasażerowie w Marsylii nie mogli się wygadać.

Trzeba było trafu robot remontowych, gdyż zauważając do pudła izolacyjnego nikt nie z-głąda i upieczonych Arabów mogliby byli jeszcze całe lata podróżować między Algierem i Marsylią i z powrotem.

Miś ze zwierzyńca warszawskiego



Młody niedźwiadek jaskawy jak piesek, sile pałec rączki pani Pagowskiej, uroczy małżonki założyciela pierwszej od tyłu dziesiątków lat stał zoologicznej w Warszawie, otworzył ostatnio w ogródku, leżącym w głębi dziedzińca domu Nr. 47 przy ul. Koszykowej.

Jest to prawdziwy, ale przadzone z pietyzmem, go-
dny podziwu. W każdym drobniaku widać zaniowa-
nie i zjawisko założyciela tego zwierzyńca.

Początek to trudny, ale p. Pagowski, będąc młodym, przynajmniej zadowolony, że wytrzymał wyrwę w ospałości dożyłkowej — od rojen niedoświadczonych o tem, jak dobrze byłoby założyć w Warszawie zwierzy-
nięć — przeszedł do czynu.

Partia bilardu z siostrami sjańskimi



Trudno w takiej partii stwierdzić do kogo się przegrywa, do Marii czy też do Matgorzaty?

PROPAGANDA CHARLESTONA



Najlepsze tancerki amerykańskie podróżują obecnie po Stanach Zjednoczonych i popiełają się, mieszając w Charlestonie.

Miljoner z poezji Rekord pomysłowości wydrwigrosa i szantażysty

Niedawna ankietą stwierdzono, że poe-
zja me żywi człowieka.

Okazuje się jednak, że zależy to najzupełniej od indywidual-
nych zdolności. Dowodem pan
Maurycy Levet, paryżanin, który
na poezję w przeciągu trzech
lat zarobił okragle trzy miliony
franków.

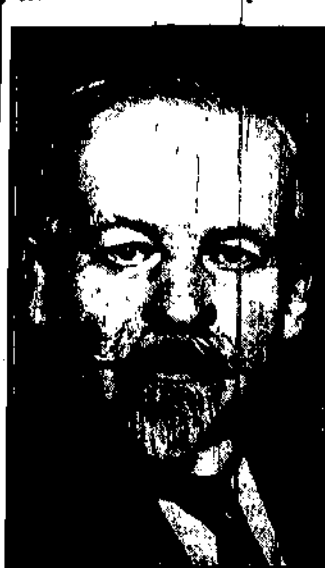
System jego był bardzo pro-
sty. Zawierał on znajomość z
młoda albo stara poetką i zapo-
wniał ją, że dzięki jego stosun-
kom poezje jej miotyko znajda
nakładce, ale jeszcze będą
triumfalnie przyjęte. Czasami do
datkowo obiecywał ożenek.

Rozczulone poetki wpłacały
na jego ręce sumy od 40 do 300
tysięcy franków.

Nieśwety, to „życie z poezji”
zaprowadziło pana Leveta do
kryminału, a publiczność pary-
ska bawiła się znakomicie, przy-
glądając się defiladzie swadków
ofiar, leciwych dam w okularach,
autorek pamiętnych pieśni o mi-
łości, które je skłoniły do pozby-
cia się oszczędności, biżuterii,
bał nawet w kilku wypadkach
domów dochodowych i lokawa-
ków.

Śmierć

„Handlarz szczeciński”



Emil Cone zmarł przed paru
dniami we Francji, „handlarz szcze-
ściński”, były aptekarz, który uzdro-
wił tysiące ludzi swolsta metoda
leczenia sugeracją i t. zw. „gimna-
styka zbudzenia”, o czym pisaliśmy
na tem miejscu przed kilku dnia-
mi.

Wyznawcy jego zbudowali parę
sanatoriów, gdzie uprawiano maso-
wo „gimnastykę zbudzenia”.

Oszukani

W obronie oszusta

Niesamowity wypadek

w sądownictwie

finansowym

W zupełnie paradoksalnym
położeniu znajduje się sędzia
śledczy paryski p. Jouselin, który
wdrożył sprawę przeciwko
niejakiemu Włodzisławowi Sa-
wickiemu, rosjaninowi, oskarżo-
nemu o kilkunastomilionowe osza-
stwa.

Rozeszano za nim listy gołtze,
ale w żaden sposób nie udało się
go odszukać. Tymczasem zja-
wił się u sędziego przedstawicie-
le „syndykatu” ofiar Sawickiego
i przemówił dość toni słowno

— Wiemy gdzie się znajduje
Sawicki, ale go nie wydamy,
gdyż jeżeli dostanie się on do wię-
zienia, stracimy wszystko. Jest
to człowiek bardzo obrotny i wie
rzymy, że pozostawiony na wol-
ności powoli nas spłaci.

Sędzia jest w wielkim kłopo-
cie i wniosł zapytanie do rady
państwa czy wolno mu na żąda-
nie ofiar sprawę umorzyć.

Szkielety na posterunkach W zatopionej łodzi podwodnej znaleziono 36 trupów

Od dziesięciu miesięcy admirałcja floty Sta-
nów Zjednoczonych czyniła wysiłki, by wydo-
być łódź podwodną S-51, zatopioną w boryce
rzeki Hudson pod Nowym Jorkiem.

Katastrofa pociągnęła za sobą śmierć 36
łodzi.

W ośrodku bieżącego roku po raz pierwszy u-
dało się napłynąć zbiorniki łodzi powietrznej.

Pływający cmentarz ukazał się na chwiej-
nym powierzchni wody i z nieustalanej przyczyny
ponownie zapadł w otchłań.

W ubiegłą sobotę zdołano przynocować do
kadłuba łodzi sześć olbrzymich pływaków, do-
dłownie zięczyły pracować holowniki.

Po umieszczeniu łodzi w suchym doku, pierw-
szy wszedł do wnętrza komandor floty, a za
nim członkowie komisji.

Widok, jaki ujrzeli, był tak wzruszający, że
jeden z oficerów zemdlał.

Zaloga zatopionej łodzi, jak się okazuje, nie
zdołała do ostatniej chwili na posterunku.

Sternik siedział w swej ciasnej wieży, trze-
mając się na kole sterowniczym. Trupa ko-
mandanta zastano przed tablicą sygnałowa, na
rymarny — na przysposobionych stanowiskach.

Trzydziestu sześć szkieletów strzeliło z za-
topionej łodzi.

Kapmy się często, ale krótko



Upoty groza porażeniem słonecznym.

KOBIETY CORAZ PIĘKNIEJSZE Znika anemja,

kształty stają się podobne do posągów klasycznych

Generalny inspektor sanitarny
przy angielskim ministerstwie
zdrowia, sir Thomas Legge twier-
dzi i popiera swe dowodzenia da-
nem statystycznymi, że kobiety
stają się z każdym rokiem coraz
piękniejsze.

Do wniosku tego doszedł, bada-
jąc raporty z przemysłowych o-
kręgów Anglii, Francji i Bel-
gii.

Przedewszystkiem zni-
ka anemja, ten najgroźniejszy
wrog urody kobiecej. Ciało nie-
wieście jedynie, nabiera propor-
cjonalnych kształtów i w ogólnej
sylwetce staje się podobne do kla-
sycznych posągów starej Hel-
lady.

Podczas gdy przed wojną od-
setek robotnic cierpiących na a-
nemię przekraczała cyfrę 35, o-
becnie nie dochodzi do 5-u.

Pocieszające te objawy sir
Thomas Legge przypisuje lepsze-
mu odżywianiu się ludności i gło-
wnie rozwojowi ćwiczeń fizycz-
nych.

Pierwsi dostojnicy kościoła rasy żółtej

Papież wysławił trzech Chini-
czyków na biskupów. Jest to
pierwszy tego rodzaju fakt od
czasu istnienia Kościoła katoli-
ckiego.

W lusterku



Najmłodszy jasek kapelusza słonkowego w kolorze błękitnym.

F. ANTONI OSSENDOWSKI CZARNY CZAROWNIK

Krótką opowieść o długiej wyprawie do Afryki

Zwracam uwagę myśliwych,
którzy będą polowali w Afryce,
na niebezpieczeństwo stale gro-
żące od murzynów. Są pokojowi
i łagodni, są bardzo odważni na-
wet, gdy sami są na łowach, lecz
w obecności białego człowieka,
który czyni bezsilnymi wszelkie
talizmany i amulety, wstrząsa na
szyl czarnych Nemrodów, ogar-
nia ich nieraz popłoch i zmyka-
ją, pozostawiając myśliwego bez
bronii.

Byliśmy o tem uprzedzeni, a
więc z początku odbieraliśmy od
murzynów nasze strzelby, a w
kieszeni mieliśmy zawsze po-
pięć zapasowych naboł, więc i
tym razem niczem nam ta uciecz-
ka nie groziła.

Nie uciekli tylko jeden murzyn
— młody, zreczny murzyn — bój,
bardzo przez nas wszystkich lu-

biłany. Stał zupełnie spokojnie,
tuż przy operatorze i obojętnie
rozluźniał łuski rozgryzionych
orzechów arachidowych.

Sytuacja nasza stawała się na-
der podniecająca, bo pomyśleć
tylko! Znaleźć legowisko panter-
y *) — to już rzecz nielada, a tu
Umocowawszy się dobrze na
nogach, daliśmy znak naszemu
towarzyszowi, aby dalej rzucił
płonącą trawę. Z głuchym lu-
kiem i trzaskiem, wzmaganym
przez echo, spadać zaczęły pa-
łace się snopki suchej trawy i
płonęły, zapalając jaskinię dy-
mem i przysłaniając wejście do
niej. Jednak nic się nie pokazy-

*) Właściwie pantera zachodnio-
afrykańska jest leopardem, lecz autor
zachował miejscowe terminologiczne ko-
lonistów francuskich.

wało z otworu grotu, chociaż by-
liśmy oddawna w pogotowiu —
ja, z pałcem na cynglu u mego
karabina, mój operator z ręką na
korbie aparatu filmowego.

Po długich chwilach denerwu-
jącego oczekiwania, nasz młody
towarzysz, Francuz, krzyknął —
Do diabła! to nie twica z
maloni, bo wziąłem za zwierze-
ta, żółte kamienie.

Zakleliśmy bardzo brzydko.
Francuz nanowo odezwał się
ze szczytu skał:

— Była tam w grocie panter-
ra, lecz wydostała się przez bocz-
ny otwór. Mój murzyn wykrył
w tej chwili jej ślady. Ukryła się
w dziupli...

Kinąc, ruszyliśmy ku wejściu
do grotu. Obrzynie zwały skał
tworzyły całe naksztalt schodów
w szczytnie pnącej się ku jaski-
ni. Na jednym z takich natural-
nych stopni znaleźliśmy resztki
nieodkrywanej uczyt pantery.

Były to kawałki mięsa, skóry
i rog antylopy — Cobus Kob,
czyli w języku Mandingów —
„son”.

Nasz murzyn — bój zawyro-
kował, że pantera upolowała an-
tylope przed dwoma dniami. Da-

liśmy do wnętrza jaskini strzał,
lecz tylko echo nam odpowiedzia-
ło: głośniejsza, ustonna krzyw-
ka już opłisnęła.

Bardzo rozczarowani i zła-
pawiliśmy na wolny od zarośli
pas przed skałami i zaczęliśmy
się rozglądać. Wkrótce ujrze-
liśmy ślady pantery. Widać było,
będąc w dobrym wyposażeniu,
drapała tu ziemię, a później, ro-
biąc duże skoki, ruszyła na lewo.
Szliśmy jej śladem, aż doprowa-
dziły nas do jaskini niskiej, lecz
bardzo szerokiej i głębokiej na
kilka metrów. Na prawo od wej-
ścia spostrzegliśmy dość znacz-
ny rów, wykopany w płasku a
na nim ślady pazurów pantery i
skrawki skór jakiegoś małego
zwierzątka.

Zaczęliśmy badać jaskinę
wtedy — to wykryliśmy bardzo
ważną rzecz. Na przeciwległej
od wejścia ścianie spostrzegliśmy
jakieś znaki, nakreślone zapomo-
cą czerwonego, miedziowego kamie-
nia, może naturalnej, stwardnia-
łej gliny, której warstwy można
było dostrzec tu i ówdzie. Były
tu głowy bawole, umieszczone w
różnych kierunkach, kółka, prze-
kreślone kwadraty, strzały, po-
dobne do run arabskich, figury

przypominające okulary, — zna-
ki pospolicie w magli arabskiej,
oraz inne.

Posiadam dość marną fotogra-
fję tych napisów, bo w jaskini
było prawie ciemno, a ogólne za-
barwienie jej było ciemno-bru-
natne, lecz przeglądając i bada-
jąc te znaki, znalazłem duże po-
dobieństwo ich z temi hierogli-
fami, które znaleźć można na ka-
mieniach z napisami chetyckie-
mi, należącymi do ludu Keta, po-
dług „polskiej pisowni” Chittim,
jak go nazywa Biblia, a należą-
cego do rasy Alaradyjskiej, po-
krewnej Armeńczykom, Fryzji-
czykom, Lidom, Kapadokom i t.
d., ze znakami umieszczonymi na
Chanejskiej „Steli Meszy”, na ka-
mieniach fenicyjskich, — słowem
są to znaki pochodzenia semickie-
go.

— Mogłyby to być jeszcze na-
pisy znacznie bliższego do Afry-
ki podzwrotnikowej ludu, a mia-
nowicie Tuaregów, posiadają-
cych własną pisownię, lecz alfa-
bet języka „Tamaszek”, którym
posługują się tu Aregowie, nie
posiada znaków, znalezionych w
opisywanej jaskini, zresztą nie
ma żadnych wskazówek na to,
aby w Aregowie wschodniej Sa-

hary, docierali aż tak daleko, bo
nawet w północnej Kaarta nikt
nigdy o nich nie słyszał.

Murzyni, których wypytywa-
łem o pochodzenie tych napisów,
tajemniczo kiwali głowami i mó-
wili, że to „dawni ludzie, tu mies-
zkający, znaki te pozostawili po
sobie”.

Byłem jestem tego przekon-
nia, że wykryta przez nas jaski-
nia zasługuje na uwagę archeolo-
gów, a więc nazwałem ją „grota
Polonia”, co zarejestrowałem so-
biajnym listem urzędowym, zno-
żonym na ręce gubernatora Sa-
danu P. Terrasson de Fongeres.

W taki sposób pantera dopro-
wadziła nas do „groty Polonii”,
gdzie niedługo nieznani Semici —
najeźdźcy lub przedziwni kupcy
pozostawili po sobie to
przez nikogo dotąd nieodczytane
znaki, gdyż nikt oprócz nas nie
docierał do tej ukrytej w dżun-
gli afrykańskiej jaskini.

Odwiedza ją tylko pantera, po-
a tu na szczerym skale i nie-
toperze, mające tu wygodne się-
dzenie.

W każdym razie, należy stwier-
dzić, że w tej przygodzie mia-
łmy przewodnika niezuchwie po-
wiedziano — bo pantera (22.c.m.)

Zabójstwo i samobójstwo na tle erotycznym.

Narzeczony zabija nożem siebie i swoją ukochaną.

Od 18 lat zamieszkuje na kłoni Ławickie, gm. Juchnowiec 61 letni Jan Wermeczek. Życie prowadził bogobojnie, dochował się 4-ech synów. Najmłodszy Władysław, lat 24.

zapałał miłość

do sąsiadeczki, 19 letniej Marii Kościuszki, zamieszkałej w odległości 1 km. Znali się od 3 lat. Nigdy nie było sposobności do jakiegokolwiek kłótni lub grymasów. Zdawało się iż wszystko układa się jaknajpomyślniej, że śluby tego, któryby burzył

szczęście obojga zakochanych

od czasu do czasu tylko ojciec Władysława upominał go o konieczność odłożenia wesela na później, gdyż byli starsi bracia nieożenieni. Ojciec jednak nie traktował swojego „ale” na serio i synowi nie przeszkadzał w realizacji jego zamiarów. Gdy Władysław Wermeczek wezwany był na

czułości wojakowskie

do 10 pułku ułanów, nigdy nie zapominał o swojej umiłowanej i wystarczało mu kilka godzin, aby znaleźć się bliżej narzeczonej. Panna Maria stawała się również być wzajemną. Myśleli oboje tylko o chwili połączenia się na kobiercu ślubnym.

1 otóż znalazł się

Jan „Przezi”

który przeciął to co dwojga osób dotąd łączyło. Był nim brat Marii — Dymitr. Przed kilku dniami Władysław Wermeczek znalazł się w mieszkaniu narze-

czony. W tym wpadł Dymitr. Ojciec podniósł się i rozkazywał każdemu opuścić mieszkanie Władysławowi i

o śluby niech się zapomina.

Był to poniedziałek 12 lipca. Tego dnia nie mówił i do nikogo o nic się nie zwracał. Na twarzy młodzieńca malowała się rozpacz.

Następnego dnia

zwrócił się do szwagierki, o pożyczkę 20 złotych, lecz ta mu odmówiła. Wreszcie spytała: „A kiedy i z czego mi oddasz?” „Wiesz, że ci zwrócę, a jeśli nie to sprzedasz mój nowy garnitur”, odpowiedział. I to, szwagierka nie przekonała postanowiła trwać w swoim poście. Po pewnym czasie Wermeczek znikł z oczu. Jak się okazało przywłaszczzył on 10 złotych ojcowiskie i udał się do Białegostoku, gdzie nabył duży nóż, butelkę esencji octowej i wódkę.

Do domu nie wrócił.

lecz udał się na łęk, gdzie jego narzeczona wraz z bratem grabiła siano. Przeczekał czas, aż brat Marii opuścił łęk. Wtedy Wermeczek co tchu pobiegł do Marii, uścisnął ją, ucałował i zadał nagle 5 ran nożem, kładąc ją

łupem na miejscu.

Sam zaś napił się najpierw esencji i zadał sobie dwa śmiertelne ciosy w brzuch. Na krzyk rannych zbiegli się wieśniacy.

Jak się potem okazało zabójca i samobójca zostawił kartkę tej treści:

„Przesłanie Dymitra odebrałem na łamach ław. Pochwalam cię i Marię za wspaniałym wyborem”.

Przywieziony do szpitala sw. Rocha, Wermeczek, po 10 godzinach strasznej męczarni zmarł wczoraj.

Kto zwleka sam sobie szkodzi.

Ze źródeł mlaroedycznych informujemy nas, że od 1 września r. b. wszystkie zaległości podatkowe będą ściągane z dodatkami w wysokości 10 proc. oprócz normalnych odsetek za zwłokę (po

Zemsta podpalacza.

Dnia 6 b. m. we wsi Dziegiele wybuchł pożar, którego pastwą padło 9 gospodarstw. Jak się okazało przyczyną pożaru było podpalenie. Podpalacz Sokołowski zatrzymano. Stało on przed Sądem Doradczym.

Żniwa już się rozpoczęły.

W okolicy Białegostoku w wielu miejscowościach w dniu wczorajszym żniwcy, korzystając ze sprzyjającej pogody, rozpoczęli żniwa.

Wyrodna Matka.

W dniu 8 b. m. posterunek policji uławnił dzieciobójstwo, dokonane przez Józefę Dąbrowską, pannę 29 lat, zam. we wsi

Dąbrowa-Wielka gmi. Stępietwo, pow. Wysoko-Mazowiecki. Została ona zatrzymana i skierowana do władz sądowych.

Byk walczy z łaksówką.

Wczoraj około godz. 11 tak sówka Nr. 19348 W., przejeżdżając przez ul. Kilińskiego, nalechała na byka, prowadzonego

przez jego właściciela. Byk przestraszony skoczył z impetem na łaksówkę przyczyniając niewielką szkodę przedniej jej części.

Kary za niestawiennictwo poborowych.

Ostatnio szereg poborowych, którzy nie stawili się przed komisjami poborowymi wedle obwieszczonego planu stawienni-

ctwa i na czas nie usprawiedliwili swego opóźnienia, zostali przez odpowiednie władze ukarani według art. 87 ustawy.

Lustracja Sejmiku Powiatowego.

Z powodu przeniesienia p. Schreiberna do Sokółki na stanowisko starosty lustrację miejscowego Sejmiku Powiatowego

w dalszym ciągu prowadzi od dnia 12 lipca ref. Województwa p. Władysław Janowski.

Oficerowie po cywilnemu.

Wobec często powtarzających się nieporozumień, wynikających na tle stosunku służbowego podoficerów i osób wojskowych w mundurach, do oficerów, będących po cywilnemu, władze wojskowe wydały rozporządzenie, wyjaśniające, iż oficerowie po cywilnemu, w dalszym ciągu po wylegitymowaniu się, pozostają rozkazodawcami w stosunku do niższych rang umundurowanych osób wojskowych.

Ogłoszenia drukowane w „Głosie”
Darmo
prawie, wyuczona stenografii listów.

Zapisujcie dzieci do szkół.

Rada Szkolna m. Białegostoku rozstrzygnęła rodzicom, nieposyłającym dzieci w wieku szkolnym do szkół powszechnych, orzeczenia karne. O ile rodzice w okresie dwutygodniowym nie zgłoszą rekursów do Rady Szkolnej, kary będą ściągane, lub w razie niewypłacalności, rodzice będą odsiadywali dwudniowy areszt.

Nie może ani jedno dziecko bezczynnie siedzieć w domu — wszystkie z dn. 1 września muszą uczęszczać do szkół. Rada

Szkolna w myśl § 6 rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 21 stycznia 1924 r. w przedmiocie zmian w kwotach pieniężnych, określonych w przepisach karnych, karno-administracyjnych, może, w razie ukrywania dziecka przed zapisem do szkoły ukarać do 100 złotych z zamianą na 5-cio dniowy areszt, zaś w razie nieregularnego posyłania dziecka do szkół powszechnych, a niewytłumaczonej nieobecności, do 40 złotych z zamianą na 2-dniowy areszt.

Obrady Sejmiku Powiatowego.

W dniu 24 lipca o godz. 11 przed południem odbędzie się w sali obrad Sejmiku Powiatowego XXVII posiedzenie Sejmiku Powiatowego. Najważniejszą sprawą posiedzenia będzie osta-

teczne uchwalenie zbilansowanego preliminarza budżetowego na rok 1926 — sprawa uzyskania kredytów państwowych na zasiewy wiosenne w 1927 roku.

Posiedzenie likwidacyjne Komitetu Obywatelskiego.

Dziś w piątek, dnia 16 lipca r. b. o godz. 4 popoł. w gab. p. wice-wojewody odbędzie się po-

śledzenie likwidacyjne Komitetu niesienia pomocy Najbiedniejszym.

Nowy starosta udał się do Sokółki.

Dziś dnia 16 lipca r. b. p. Szrejber nowomianowany starosta

wyjeżdża po Sokółki celem objęcia urzędowania.

OGŁOSZENIE.

Kuratorium Okręgu Szkolnego Białostockiego ogłasza przetarg ofertowy na wykonanie robót ziemnych (około 3,500 m³ wykupu z odwożeniem od 50 do 100 m.) w parku Seminarjum Nauczycielskiego w Białymstoku przy ul. Mickiewicza Nr. 2. Projekt i wykaz robót do przejrzenia w kancelarii Seminarjum Nauczycielskiego od godz. 10-tej do 12-ej. Oferty na wykonanie robót, zaadresowane na imię Dyrektora Seminarjum Nauczycielskiego, należy składać do dnia 23 lipca r. b., gdyż w dniu tym o godz. 13-ej nastąpi przetarg. Reflektanci, przystępujący do przetargu, winni złożyć wadium w wysokości 500 zł.

Dr. Aleksander Gurwicz
Specjalność choroby skórne, weneryczne i mocznicowe.
Leczą, przeciwciała, promienie.
Montaż i lampy kwarcowe.
Przyjm. od godz. 10-11 i 4-6.
Białystok, ul. Lipowa 17. Tel. 6-40.

Dr. Neumark
Choroby weneryczne, skórne i mocznicowe.
Przyjm. od godz. 10-12 i od 3-6 popoł.
Białystok, ul. Kilińskiego 11.
(ul. Niemiecka).

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa z dostarczeniem 3. 5 — za przesyłką 7. 9
CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy — szerokość szpalty redakc. w tekście na 50 groszy, wyciągnięta połowa szpalty redakc. — 20 groszy, drobne za wiersz 15 gr. Ogłoszenia tabelaryczne i zagraniczne kosztują o 50 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Na zasadzie uchwały Zjazdu Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji i prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie. Układ ogłoszeń równowagi państwowej.

Redaktor i wydawca: Antoni Lubkiewicz.

Lotan
Wszystko się nim opiera — jest niezłomne i trwałe.

Miafloz
Wszystko nim czyszczysz — jest niezłomne i trwałe.

Glicerynowe
Wszystko nim smarujesz — jest niezłomne i trwałe.

Przemysłowa
Wszystko nim myjesz — jest niezłomne i trwałe.

Żelazna
Wszystko nim myjesz — jest niezłomne i trwałe.

Herzduk Łaki
FABRYKA PERFUM, KOSMETYKÓW I MYDEŁ.

UNIA Zjednoczone Fabryki Maszyn Tow. Akc. ODDZIAŁ: C. BLUMWE i Syn 691 Bydgoszcz-Wilczak.

Traki POZIOME, PIONOWE I PRZEWÓŻNE.

Wszelkie maszyny DO OBRÓBKI DRZEWA.

Prospekty i kosztorysy bezpłatnie. Na żądanie wizyty inżynierów.

OGŁOSZENIE.

Zgodnie z § 6 umowy z dnia 7 lipca 1924 r. i na mocy tejże umowy ceny za energię elektryczną zużyta w miesiącu lipca r. b. wynosić będą:

dla światła prywatnego	Zł. 1.— (Kwg.)
motorów	0.54
opłata za licznik	2.—

Białostockie Towarzystwo Elektryczności

APOLLO Sobota 17 VII Niedziela 18 VII o godz. 12, 2 i 4 popołudniu

RAJMOND GRIFFITH Amerykański

MAX LINDER

W Sportowo-salonowej detektywnej poplatanej wesołej historii karkołomnej ucieczki „NA LEB, NA SZYJE” p. 4

AKTOWY PROGRAM SMIECHU

AŻ DO SKUTKU

Wszędzie radość, wszędzie śmiech, wszyscy o tem mówić muszą. Film zdobył uznanie całego świata

Ceny od 35 gr.

APOLLO DZIŚ Wielki film rewelacyjny z tajemnicą międzynarodową

WIELKA PREMIERA HANDLU BIAŁEMI NIEWOLNICAMI

KOBIETY NA SPRZEDAŻ

Wzruszający dramat satyrowo-sensacyjny w 10-ciu aktach wg. scenar. R. ENRIOTHA Kom. pol. w N. Jorku

W rolach głównych: **KONSTANCJA BENNET i JACK MULHALL**

Obraz do niedawna zabroniony przez cenzurę Amerykańską, został dopuszczony do demonstrowania w krajach niebezpiecznych. To jest aktualne. Początek przedstawień o g. 7, 8, 45 i 10, 20 wiecz. Kasa o godz. 6-ej.

FRAGMENTY FILMU: 1) W potajemnym wytwórnym lokalu nočnym. 2) Arystokratyczna szajka handlarzy żywym towarem. 3) Zwałanie młodych dziewcząt 4) Skandal w najlepszych rodzinach 5) City Nowego-Jorku — bagnet demoralizacji. 6) Alarm! Narzeczona ginie. 7) Pomocny Policji 8) Wyjeżdża walka z wyrafinowaną zgrają zbrodniarzy.

Sala dobrze wentylowana. Ceny począwszy od 75 groszy.

„MODERN” Dziś premiera Kasa od godz. 6-ej pp. Początek przedstaw. o g. 7-ej

RÓŻA z PICADILLY (Gwiazdy wśród bagna)

Dramat salonowo-życiowy w 8 aktach z życia gwiazd kabaretowych

W roli tytułowej **BETTY BALFAOUR**

Chłuba pańskich ekranów

Wspaniała wystawa — Kabarety — Dancinigi — Mody — Tańce.

Nad program: Król humoru **HAROLD LLOYD** W wesołej dwuaktowej komedji **Pechowiec Prateru**